Nr. 353 | Kraków, środa 27 grudnia 1916. | Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy:
ul. Gołębia L. 2. I. p.
(Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 26 grudnia.

Urzędowo donoszą 26 grudnia:

Wschodni teren wojny: Grupa wojsk generała marszałka polnego Mackensena: W wielkiej Wołoszczyźnie trwają walki dalej. Niemieckie i austro-węgierskie wojska posuwając się naprzód po obu stronach kolei prowadzącej z Buzeu do Braiły, zdobyły silne stanowiska rosyjskie pod Filipesci. Również w obszarze Rimnisa Sarat poczyniono postępy. Liczba jeńców Rosyan wziętych w ostatnich dniach na Wołoszczyźnie przewyższa 5500.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: Na południowy zachód od Suity i na południe od Dornywatry wysuwały się rosyjskie komendy bojowe bezskutecznie ku naszym pozycyom. W Karpatach lesistych walka działowa często ożywia się na nowo.

Front wojsk generała polnego marszałka ks. bawarskiego: Nic ważnego.

Włoski i południowo-wschodni teren wojny: Nie było ważnych wydarzeń.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

W sprawie Rady stanu w Królestwie.

W sprawie powyższej donosi „Dziennik Narodowy" z Warszawy pod datą 23 b. m., jakoby już ustaloną została definitywnie lista Rady Stanu.

Jak się ostatnio dowiadujemy, pod tą samą datą — ostateczne skrystalizowanie się Rady Stanu nie nastąpiło było jeszcze.

Nazwiska na listach wogóle zmieniały się tak kalejdoskopowo, że zanim jakaś lista dotarła w Krakowie do druku, już była ona co do niektórych osób nieaktualną.

Z dwu kombinacyj: Rady Stanu bezprawicowej i skompletowanej ze wszystkich stronnictw, tylko ta druga liczyć może na zaakceptowanie.

Skład Rady Narodowej.

Warszawa, 26 grudnia.

Rada Narodowa, która odegrała znaną już czytelnikowi rolę w konsolidowaniu opinii i ukształtowaniu Rady Stanu, skupia wszystkie żywioły aktywistyczne z Królestwa. 20 b. m. nastąpiło jej uzupełnienie przedstawicielami okupacyi austryackiej. Rada Narodowa składa się obecnie z 97 członków. Są to np. Arciszewski T., Bieliński A., ks. Bliziński, Błyskosz, Brudziński J., ks. Bromski, Ciś, Bobiński, Bukowiecki, Chmielewski Z., Ciświcki, Czekanowski, Czerwiński, Dobrzański, Dzierzbicki, Dzikowski B., Gąsiorow-X. Gnatowski, Handelsman H., Hempel, Hubner, Janicki, Janikowski S., Janiszewski, Jankowski P., Januszewski, Jodko W., Kaczyński, Kamieniecki, Kamieński A., Kempner S., Kieszczyński B., Konarski S., Kozłowski, Krzywoszewski, Libicki S., Lissowski, Loeffler F., Łempicki M., Łempicki P., Łuniewski, Łuniewski dr. Łypacwicz W., X. Majewski, Makowski, Małangiewicz, Minkiewicz A., Morstin, Natanson, Nencki, Niemojowski W., Nocznicki J., Nowicki Z., Osiecki S., Ostrowski, Paschalski, Perl F., Pras J., Podgórski P., Pomorski M., Ponikowski, Popiel K. X. Popławski, Przanowski, Rogoszewski, hr. Ronikier, hr. Rostworowski, Rutkowski, Rżewski, Sekutowicz B., Siemieński, Sieroszewski W., Simon G., Śliwiński A., Śliwiński S., Śmiarowski C., Sperka, Sokołowski, Staniszewski, Stolarski, Targowski S., Targowski J., Thugutt S., Tomaszewski, Turczynowicz J., Wieniawski A., X. Władziński, Wojciechowski, Wjotaszko K., Wojtulaszic, Zawistowski, Załęski St., Zbrowski, Żórawski.

Wilia dla legionistów w „Sokole".

Liga kobiet urządziła w dniu 23 b. m. w sali „Sokoła" wilię dla legionistów. Wielka sala „Sokoła" udekorawana kwiatami, wypełniła się dosłownie po brzegi. — Niestety setki i setki legionistów zapełniało wszystkie kurytarze i ubikacye boczne, z braku miejsca w sali przyjęć.

Nastrój na sali panował niezwyczajny. Gwarno było i wesoło, znać było, że wilia w roku 1916 w innych odbywa się okolicznościach. To też oczy wszystkich zwracały się często do wielkiego portretu Piłsudskiego, umieszczonego na ścianie bogato udekorowanej i często powtarzały usta nazwisko wodza, którego program w ciągu wojny z wolna się urzeczywistnia.

Uczta cała była piękną wielką manifestacyą i wyrazem czci dla Piłsudskiego. Zaznaczali to zresztą wszyscy mowcy. Pierwszy przemówił wiceprezes Jaworski. Następnie ks. Janicki — z wielką swadą i siłą podkreślił dzień 6 sierpnia 1914 i znaczenie Piłsudskiego, dzięki któremu trzecią wilię obchodzimy na progu wolnej i niepodległej Polski.

Podporucznik Relidzyński wygłosił wiersz podany w świątecznym nrze Naprzodu — z wielką siłą i ekspresyą, w pięknym tym wierszu wypowiedział poeta pragnienia i nastroje zgromadzonych.

Kapitan dr Bobrowski wskazał na znaczenie czynu żołnierza polskiego — „jego ofiara wykwitła czerwoną plamą krwi na piaskach wołyńskich — jak pole maków, widzi ją dziś Naród i bierze czyn żołnierza jako czyn własny".

Następnie odczytał mowca list pułkownika Roji, adresowany do przewodniczącej L. K., który brzmi:

Jaśnie Wielmożna Pani Prezesowo!

Proszę mi darować niestawienie się na dzisiejszą wilię i przyjąć zarazem najgorętsze podziękowanie za tę miłość, jaką Panie L. K. młodocianego żołnierzyka legionu otoczyły.

Gdy gros społeczeństwa polskiego stopniowo coraz większem zainteresowaniem nas obdarzające — nie było w stanie swych żołnierzy zupełnie wyekwipować, to Wy Panie Ligi K. od początku z tem samem uczuciem kochającej matki do nas odnosiłyście się, uzupełniając skutecznie braki ekwipunku.

I to Wasze serdeczne uczucie było każdej chwili najlepszym drogowskazem: pewniejszym aniżeli rozumy wytrawnych polityków.

To też proszę w imieniu żołnierzy frontowych legionu przyjąć w dniu dzisiejszym serdeczne ucałowanie Waszych pracowitych rąk z tem, że nie żegnamy się zupełnie w przeświadczeniu koniecznej potrzeby dalszej współpracy i moralnego poparcia żołnierza polskiego ze strony tak wysoko cenionych i przez nas równie gorąco ukochanych Pań!

Jaśnie Wielmożna Pani Prezesowa raczy przyjąć wyrazy mego najwyższego poważania i czci.

Roja, pułkownik.

Ucałowanie rąk mają obecni tam oficerowie gruntownie wykonać.

Po odczytaniu listu zgromadzeni podnieśli gromki i serdeczny okrzyk na cześć Roji — niech żyje, niech żyje... Poczem w ten sam sposób dali wyraz uznania dla wielkiej i serdecznej pracy Ligi kobiet, wiwatując na Jej Cześć.

Przemawiał następnie porucznik poseł Moraczewski, witany oklaskami — a zakończył artysta malarz, uczestnik 63 r., p. Benedyktowicz. Podniósł on ciągłość walki o wolność w Polsce i wyraził radość, że za jego życia „Wam młodzi żołnierze udało się ten ideał zrealizować". Zwolna zaczęto się rozchodzić, unosząc jak najmilsze wspomnienie i uczucie serdecznej wdzięczności dla kobiet polskich za ich trud niezwykły, za miłość dla żołnierza polskiego.

Sprawa pokoju.

Szwajcarska nota pokojowa.

Berno, 26 grudnia.

(Szwajcarska Agencya tel.) W nocy, dnia 22 grudnia 1916, Szwajcarska Rada Związkowa wystosowała do rządów państw, prowadzących wojnę, następującą notę:

Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki, z którym Szwajcarska Rada Związkowa, idąc za gorącem pragnieniem zakończenia kroków nieprzyjacielskich, dawno już weszła w styczność, był na tyle uprzejmy, że zawiadomił Radę Związkową o nocie pokojowej, doręczonej rządom mocarstw centralnych i mocarstw koalicyi. W nocie tej prezydent rozpatrywa to, jak bardzo pożądane są układy międzynarodowe w celu niezawodnego i trwałego zapobiegania katastrofom takim jak ta, wskutek której dziś narody cierpią. W związku z tem przedewszystkiem podkreśla potrzebę położenia kresu teraźniejszej wojnie. Nie czyniąc sam propozycyj pokojowych, nie ofiarowując swego pośrednictwa, ogranicza się do sondowania, czy wolno ludzkości mieć nadzieję, że zbliżyła się do błogosławieństw pokoju. Inicyatywa osobista prezydenta Wilsona, którą zaskarbił on sobie wielką zasługę, obudzi w Szwajcaryi potężne echo. Wierny obowiązkom, wynikającym z dochowywania najściślejszej neutralności, równą przyjaźnią złączony z państwami obu grup, prowadzących z sobą wojnę, jak wyspa położony wśród nawały tej strasznej wojny, zagrożony i naruszony jak najdotkliwiej w swych interesach idealnych i materyalnych, kraj nasz przejęty jest do głębi tęsknotą do pokoju i gotów dopomódz swemi słabemi siłami do zakończenia niewymownych cierpień wojny, które wskutek codziennego stykania się z internowanymi, ciężko rannymi i ewakuowanymi, ma przed oczyma, oraz do położenia podwalin pod błogosławione współdziałanie narodów.

Szwajcarska Rada Związkowa z radością więc korzysta ze sposobności, by wesprzeć dążenia prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki. — Byłaby szczęśliwa, jeżeliby w jakiejkolwiek, choćby najskromniejszej mierze mogła być czynna do zbliżenia wzajemnego narodów, staczających walkę i osiągnięcia trwałego pokoju.

Wrażenie noty Wilsona.

Wiedeń, 26 grudnia.

Wiedeńskie dzienniki oceniają akcyę Wilsona na ogół korzystnie, choć przy podniesieniu wielkiego zaczenia tego kroku w obecnej chwili zachowują się z pewną rezerwą.

Berlin, 26 grudnia.

Tutejsze dzienniki przyjmują notę Wilsona przychylnie i rozważnie.

Londyn, 26 grudnia.

Dzienniki przyjmują notę Wilsona niekorzystnie. Oznaczając ją jako stojącą w łączności z notą niemiecką.

Kopenhaga, 26 grudnia.

O nocie Wilsona zauważa „Berlinske Tidende": Notą pokojową nie można jej nazwać, chyba notą dla przygotowania pokoju. W każdym razie jest ona ważnym wydarzeniem. Po raz pierwszy od czasu wojny światowej najpotężniejszo

państwo neutralne uznało, że krok taki mógłby odnieść skutek u stron wojujących.

Berno, 26 grudnia.

„Bund" pisze o oświadczeniu Lansinga: Choć inicyatywa amerykańska wynikła wyłącznie z interesów amerykańskich, to przecież tkwi w niej propozycya dobrych usług, mniejsza o to, czy będą one przyjęte czy nie.

Senat francuski przeciwko pokojowi.

Paryż, 26 grudnia.

Senat skończył tajne posiedzenie dla omówienia interpelacyi i na posiedzeniu jawnem przyjął 194 głosami przeciw 60 porządek dzienny, w którym powiedziano: Senat oświadcza, że **Francya nie może zawierać pokoju** z nieprzyjacielem, który zajmuje jej obszar i jest zdecydowaną wojnę wymuszoną na Francyi prowadzić do zwycięskiego końca. Senat udziela rządowi zaufania, aby podjął najenergiczniejsze zarządzenia, celem zapewnienia Francyi przewagi nad nieprzyjacielem i zorganizowania wysiłków armii i kraju nad jednolitem czynnem kierownictwem.

Dotychczasowy bilans wojenny Niemiec.

Berlin, 26 grudnia.

(23 grudnia). Zdobyty łup wojenny, jaki Niemcy odebrały nieprzyjacielowi, da się tylko w przybliżeniu określić, gdyż zdobyty materyał wielokrotnie użyto **zaraz** przeciw nieprzyjacielowi. Można zatem podać tylko liczby zdobyczy, sprowadzonej do Niemiec.

Już przed rumuńską wojną zdobycz wynosiła znacznie ponad **11.000 dział z okrągło 5 milionami pocisków, 3500 karabinów maszynowych, około półtora miliona karabinów i okrągło 10.000 wozów amunicyjnych.** Do tego dochodzi obliczona do dnia 14 grudnia bardzo znaczna zdobycz rumuńska, mianowicie **okrągło 500 dział, 400 karabinów maszynowych, 200.000 karabinów i bardzo liczne wozy wojenne.**

Oświadczenie hr. Czernina.

Wiedeń, 26 grudnia.

Podczas przedstawienia się korpusu urzędniczego i ministerstwa spraw zagranicznych nowo zamianowanemu ministrowi spraw zagranicznych hr. Czerninowi, odpowiedział minister na powitalną przemowę pierwszego szefa sekcyi bar. Macchio, że nie ma obecnie zamiaru rozwijania programu politycznego, ale wskazał, że linie wytyczne polityki barona Buriana pozostaną niezmiennemi. W szczegółości identyfikował się minister w zupełności z ostatnią propozycyą, uczynioną przez mocarstwa centralne i ich sprzymierzeńców, ponieważ zwycięstwa czwórsojuszu wykluczają wszelkie mylne tłumaczenie ich gotowości pokojowej. Poruszając wewnętrzną sytuacyę, oświadczył hr. Czernin, że jak się samo przez się rozumie, stoi w zupełności na stanowisku ugody z roku 1867 i uważa za ścisłą równorzędność Austryi i Węgier za fundament swej czynności.

Carat zapiera się planów rekrutacyjnych w Finlandyi.

Petersburg, 26 grudnia.

Pet. Ag. Tel. donosi, że rząd nie ma zamiaru znosić ustawę z roku 1912, obowiązującą Finlandczyków do wpłacania do skarbu państwa odszkodowania zamiast służenia w wojsku. — (Po bezprawnem skasowaniu zastrzeżonego konstytucyą finlandzką wojska odrębnego, a następnie nieudałych próbach rekrutacyi do armii rosyjskiej — zmusił był carat Finlandyę do wpłacania okupu za zwolnienie Finlandczyków wogóle od służby wojskowej.

Jeżeli dziś carat rezygnuje ze wznowionego projektu rekrutacyjnego, świadczy to, że przeważyło niedowierzanie wobec ludności finlandzkiej. Red. Nap.).

Wojna światowa.

Ostatnie wiadomości.

„Tägliche Rundschau" donosi *via* Sztokholm, że w Petersburgu zaszły **rozruchy**, skierowane w pierwszym rzędzie **przeciwko poselstwu angielskiemu.**

Tłum początkowo poprzestawał na wygrażaniu się. Gdy jednak ktoś wybił jedno z okien, tłum wdarł się szturmem do budynku **i zburzył część wewnętrznego urządzenia.**

Sztokholmska „Dagens Nyheter" podaje, że w Kopenhadze miałaby w związku z propozycyami pokojowemi mocarstw nastąpić nieoficyonalna konferencya pokojowa, na której bez względu na odpowiedź Anglii mianoby zbadać możliwość oficyalnych rokowań.

Powyższy dziennik sądzi, jakoby istniał w kołach wtajemniczonych pogląd, że wcześniej, niż się tego nagół spodziewają, może w kwestyi pokojowej zajść coś poważnego.

Pomiędzy przebywającymi w Kopenhadze posłami państw wojujących już miano niektóre kwestye poruszać przy pośrednictwie ze strony neutralnej.

W senacie włoskim prezydent ministrów Boselli oświadczył, jak donoszą z Zurychu pod datą 23 b. m., że **tekst odpowiedzi koalicyi na notę mocarstw centralnych nie został jeszcze umówiony.**

Z chwilą, gdy ten tekst się ustali, nastąpi jego opublikowanie.

„Berliner Tageblatt" donosi z Haagi, że wedle prasy rosyjskiej, ma Mikołaj Mikołajewicz objąć **dowództwo nad wojskami rosyjsko-rumuńskiemi.**

Komunikat niemiecki.

Berlin, 26 grudnia.

Urzędowo donoszą 25 grudnia:

Zachodni teren wojny: W łuku Wyczaete czasami silna walka artyleryi. U innych armii działalność bojowa nie wyszła poza zwykłą miarę. Noc na większości odcinków upłynęła spokojnie.

Wschodni teren wojny: Front księcia Leopolda bawarskiego: Na południowy zachód od Stanisławowa austro-węgierskie przednie straże odparły koło Łysieca kilka rosyjskich uderzeń.

Front generała pułkownika arcyksięcia Józefa: W obszarze Cimbroslawy nasze patrole opanowujące przedpole, odrzuciły kilka rosyjskich oddziałów, usiłujących uderzyć. Na północ od Sosmezoe i w dolinie Oitos nasz ogień obronny zmusił dwa razy wojska rosyjskie do ucieczki.

Grupa wojsk marszałka Mackensena: Na wielkiej Wołoszczyźnie rozwinęły się znowu walki. Armia Dobrudży zajęła Tsaccea i znajduje się w ataku na przyczółek mostowy Macin.

Front macedoński: Nic istotnego.

Pierwszy generalny kwatermistrz: *Ludendorff.*

Czeki

dołączamy do dzisiejszego numeru i nin prosimy odnowić prenumeratę

od 1 stycznia 1917 r.

Abonenci na Węgrzech, Bośni i zagraniczni zechcą nadsyłać prenumeratę przekazami, czeki są bowiem tylko w Austryi ważne.

Administracya „Naprzodu".

KRONIKA.

Kraków, wtorek 26 grudnia.

Subskrybujcie piątą pożyczkę wojenną!

Z Uniwersytetu. Z powodu zarządzenia Senatu Akademickiego co do zatrzymania stypendyów na czas wojny Rektorat Uniwersytetu Jagiellońskiego wzywa tych słuchaczy Uniwersytetu, którym nadane zostały stypendya w ubiegłym roku szkolnym (1915/16) do końca studyów uniwersyteckich, by dodatkowo, o ile chcą zatrzymać te stypendya i na bieżący rok szkolny, wnieśli podania do Senatu Akademickiego o przedłużenie tych stypendyów w terminie do 15 stycznia 1917 r. W podaniach należy uwidocznić rok studyów i obecne zatrudnienie, oraz miejsce pobytu.

Leon Wyrwicz, który od początku wojny mało dawał się słyszeć publiczności krakowskiej, przypomni się znowu, dając dwa wieczory humorystyczne we środę 3 i czwartek 4 stycznia 1917 w sali teatru świetlnego „Kino Wanda". Na program złożą się rzeczy w Krakowie jeszcze nie słyszane, nowe, aktualne i dawne. Bilety są już do nabycia na oba wieczory w handlu p. Rudnickiego, Rynek, linia A—B.

Koks. W odpowiedzi na liczne zapytania Gazownia miejska zawiadamia, że uwzględniając potrzeby publiczności nie podniosła ceny koksu mimo, że jest ona w stosunku do własnych kosztów produkcyi nadzwyczajnie niska. — Cena koksu sprzedawanego na miejscu w Gazowni wynosi jak dawniej 4 K 80 h za 100 kg. Jedynie koszta przewozu do domów wzrosły nieco, a to z powodu nadzwyczajnych trudności w dostaniu koni do rozwózki i wysokich cen worków. — I tak cena za 100 kg. z odwozem (najmniej 1250 kg.) wynosi 5 K 40 h, 100 kg. z odwozem i zniesieniem (najmniej 1250 kg.) K 6, 100 kg. z odwozem i zniesieniem (najmniej 500 kg.) 6 K 20 h. — Do dzielnic przyłączonych o 20 halerzy drożej.

Dodatek drożyźniany dla nauczycieli ludowych. Z prezydyum Rady Szkolnej krajowej komunikują nam:

Najjaśniejszy Pan najwyższem postanowieniem z dnia 22 grudnia b. r. zatwierdził uchwały Wydziału krajowego w sprawie dodatków drożyźnianych dla nauczycieli szkół ludowych.

Spis koni, pojazdów, saneczek i bawołów. Na skutek zarządzenia c. k. Namiestnictwa magistrat wzywa wszystkich posiadaczy i właścicieli koni i pojazdów wszelkiego rodzaju, bawołów i większych saneczek ręcznych, by je w nieprzekraczalnym terminie do 29 grudnia b. r. zgłosili w miejskich komisaryatach obwodowych na formularzach, które tam wydawać się będzie.

Niestosowanie się do niniejszego nakazu karane będzie jak najsurowiej wedle obowiązujących przepisów.

Ze Lwowa. Śledztwo policyjne w sprawie pomysłowego oszustwa z opałem zostało już zupełnie ukończone, znaleziono też wszystkie pieniądze, wyłudzone od łatwowiernych nabywców „taniego" opału. — Główni sprawcy oszustwa: Adam Machnicki, który przebrany był w mundur porucznika, oraz bracia jego Rudolf i Maryan Machniccy oddani zostali **sądowi polowemu,** jako dezerterzy wojskowi, a zarazem oszuści. Córkę Machnickich, Cecylię i zięcia Szymona Stefanowa, właściciela składu opału, przytrzymano w więzieniu jako współwinnych. Z odebranemi od Machnickich pieniądzmi, cała gotówka skonfiskowana u spółki oszustów, przenosi sumę, jaką zgłosili poszkodowani.

Sprawa nowej ordynacyi gazetowej dla obrotu z Węgrami. Ministerstwo handlu poleciło **wstrzymać na razie wprowadzenie w życie** nowej ordynacyi gazetowej dla obrotu z Węgrami i Bośnią-Hercogowiną, która miała obowiązywać od 1 stycznia 1917.

Wobec tego **pozostają nadal w mocy dotychczasowe przepisy** instrukcyi gazetowej z roku 1882 wraz z dodatkami, oraz przepisy o taksowaniu przesyłek z roku 1906, względnie przepisy nowej ordynacyi pocztowej.

Ruch telegraficzny z Szwajcaryą. Od 1 stycznia 1917 począwszy, wynosi opłata taryfowa za telegramy do Szwajcaryi 13 h za wyraz, jednak najmniej 1 K za telegram. Od wspomnianego czasokresu odpada w obrocie ze Szwajcaryą tak zwana opłata zasadnicza.

Zakaz importu zbytecznych przedmiotów. „Dziennik ustaw państwowych" ogłasza dzisiaj rozporządzenie ministeryalne, które zakazuje importu zbytecznych przedmiotów.

Zakaz importu obejmuje: rozmaite korzenie, owoce południowe, owoce stołowe, trufle, ostrygi, homary, kawior, wino musujące, czekoladę, pieczywo cukiernicze, konserwy, kwiaty, pióra do strojenia, wyższowartościowe towary przędzalniane, tkaniny jedwabne i jedwab, artykuły konfekcyjne z zakazanych towarów przędzalnianych, luksusowe papierowe wyroby, buciki damskie luksusowe, drogocenne futra, towary galanteryjne i zabawki, towary z metali szlachetnych, kamienie szlachetne, perły, towary jubilerskie, zegarki kieszonkowe, lornetki, instrumenta muzyczne, artykuły perfumeryi i t. d.

Rząd przez to zarządzenie zmierza do celu, by nie dopuścić do wypłat zagranicę. Także podróżni nie mogą wozić z sobą przedmiotów zdobnictwa z kamieniami szlachetnymi i perłami. Postanowienia zarządzenia nie mają zastosowania do towarów importowanych z obszarów okupacyjnych, pozostających pod c. i k. administracyą wojskową.

Powszechna służba cywilna w Anglii. Dzienniki londyńskie ogłaszają projekt rządowy zaprowadzenia w Anglii powszechnej służby cywilnej, do której mają być powołani wszyscy mężczyźni między 17 a 60 rokiem życia. Specyalny departament pod przewodnictwem Chanberlaina będzie decydować, które gałęzie przemysłu — oprócz ujemnych naturalnie — są niezbędne.

Gałęzie przemysłu mniej ważne będą zamknięte, a robotnicy z tych przemysłów użyci będą w fabrykach amunicyi. Całe grupy robotników będą przeniesione z swych miejsc zamieszkania do miejscowości, w których będą potrzebni.

Scheidemann o niemieckich propozycyach pokojowych.

Przywódca większości socyalistów niemieckich poseł Scheidemann wygłosił na jednem ze zgromadzeń ludowych wielką mowę w sprawie niemieckich propozycyj pokojowych.

Nazwał on dzień 12 grudnia jednym z największych dni obecnej wojny, z którego szczególnie dumną może być partya socyalistyczna, ponieważ jej program pokojowy zgadza się w zasadniczych kwestyach z niemiecką notą i mową kanclerza, która niczego innego nie żąda, jak realnego ubezpieczenia ojczystych granic.

Socyalna demokracya niemiecka już po pierwszych świetnych zwycięstwach oręża niemieckiego, żądała od kanclerza oświadczenia, że Niemcy są gotowe zawrzeć pokój. Bethmann jednak odmówił wtedy, sądził bowiem, że tego rodzaju propozycya uważana będzie za słabość. Dzisiaj trzeba mu przyznać, że miał wtedy racyę.

Omawiając sprawę przyjęcia propozycyj pokojowych przez nieprzyjaciół, oświadczył Scheidemann, iż wcale go nie zdziwił wrogi ton prasy nieprzyjacielskiej.

Również i zagranicą wielkie dzienniki reprezentują wielokrotnie interesy najpotężniejszych kapitalistów. Nie trzeba jednak tracić cierpliwości. Pierwsze napaści są po największej części najgłupsze. **Trzeba się liczyć z szybką zmianą nastroju.** Ostatnie wiadomości z Włoch brzmią już daleko pomyślniej.

Gdyby naród francuski nie był trzymany w nieświadomości i **gdyby wiedział, jaki pokój może otrzymać od Niemiec,** to rząd francuski nigdyby nie odważył odmawiać rozpoczęcia rokowań pokojowych.

W Niemczech słusznie występowaliśmy przeciwko cenzurze. We Francyi jest pod tym względem o wiele gorzej.

Naród francuski, który posiada w sobie tyle energii rewolucyjnej, dawno już zwróciłby się przeciwko ministerium, gdyby wiedział pod jakimi pojednawczymi, a nie niehonorowymi warunkami może mieć Francya pokój.

Wielki wpływ na decyzye czy będziemy mieli prędko pokój czy nie, będą mieli — jak sądzi mowca — **socyalistyczni ministrowie we Francyi i w Anglii.**

Odpowiedzialność ponoszą teraz nieprzyjaciele. Rzeczą angielskiego rządu jest dowiedzieć się od rządu niemieckiego warunków pokojowych. Warunki pokojowe publicznie nie mogą być ogłoszone.

Jeśli jednak stanie się to, co tylko najgorszego może być, jeśli przeciwnicy Niemiec odrzucą propozycye pokojowe, to będziemy zmuszeni bronić ojczyzny aż do ostatniego człowieka. — Inaczej Niemcy staną się narodem żebraczym Europy.

Następnie mowca wskazał, iż w obecnej wojnie światowej ogromną rolę odgrywają interesy niemieckich robotników. Mówiono, że wojna jest kapitalistyczną. **Obecna wojna przekonała nas jednak, iż są wspólne interesy narodowe.** Dla klasy robotniczej, która pod względem robotniczego ustawodawstwa ochronnego w lepszem jest położeniu niż zagranica, musi być interesem życiowym, aby ta wojna nie skończyła się klęską Niemiec. Dlatego obowiązkiem socyalistów jest iść ramie przy ramieniu z innymi częściami ludności.

Program kanclerza, który jest identyczny z pokojowym programem socyalistycznym — spełniony będzie pod następującymi warunkami: nienaruszalność terytoryów, polityczna samodzielność i swoboda ekonomicznego rozwoju narodu niemieckiego.

Anglia pod dyktaturą.

Lloyd George.

Dzienniki zajmują się żywo osobistością człowieka, na którego zwrócone są obecnie oczy wszystkich mieszkańców Anglii.

O ile przy omawianiu motywów i istotnych przyczyn ustąpienia Asquitha napotyka się jeszcze dość rozbieżne opinie, to o tyle sąd o „nowym mężu Anglii“, o Lloydzie George'u, „najsilniejszym człowieku w Anglii“, zarysował się odrazu wyraziście i jednolicie. Z licznych charakterystyk zasługuje na wyróżnienie następująca dosadna sylwetka, nakreślona w artykule wstępnym „Münchester N. Nachrichten“.

Dawid Lloyd George, ruchliwy, zdolny i bezwzględny, stanął na szczycie władzy i dotarł do tego punktu zawrotnej wysokości, ku któremu wytrwale i przez lata całe dążył. Ambitny Walijczyk stał się naczelnikiem rządu — on, który po śmierci Kitchenera zjednał sobie opinię ludu, a według tej opinii miano **„najsilniejszego męża w Anglii“.** Asquith został wysadzony z siodła, a w jego miejsce przychodzi człowiek, którego nazwisko jest dzisiaj samo w sobie programem i głosi jako dewizę najbliższej przyszłości: „Wojna do ostateczności, wojna aż do wyniszczenia“.

Lloyd George pochodzi z Walii. Wyrósł w ciężkich warunkach. Syn ubogiej wdowy wywalczył z trudem wstęp do karyery adwokackiej. Z wziętego i znanego adwokata przedzierzgnął się w znanego i otoczonego powodzeniem polityka. Jako kanclerz skarbu dał Anglii, nieco pod tym względem zacofanej, szereg ustaw o ochronie robotników, o ubezpieczeniu niezdolnych do pracy i ubezpieczeniu chorych, wzorując się w swoich przedłożeniach na urzędowych niemieckich. Ustawy te wywalczone energicznie i konsekwentnie, zszeregowały przeciw niemu wielu wrogów i naraziły go na zarzuty mnogie i bardzo ostre. Imienia Lloyd George używano jako przezwiska **„Walijski krętacz“**, kuglarz“, „oszust“ były to epitety, stosowane w walce na słowa ze zręcznym i niebezpiecznym przeciwnikiem i to nie ze strony jego najgorszych wrogów. Jeszcze ostrzej wyrażała się o dzisiejszym premierze prasa konserwatywna.

Lloyd George stał się celem pocisków i sprawcą najnamiętniejszej, pamiętnej w Anglii polemiki. Odpłacał oczywiście pięknem za nadobne. Gdy przeciwnicy napiętnowali go stałym określeniem „no gentleman“, Lloyd Georg odpowiedział, a odpowiedział tak „szpetnie i soczysto“ — był to sławny „speech“ w Limehouse — ze odtąd słownictwo angielskie wzbogaciło się o nowy termin: „limehousing“. Znaczyło to tyle, co „przemawiać w sposób plugawy“. W walkach wewnętrznych Anglii zaznaczyły się objawy niezbyt kulturalne.

Gdy w Anglii wszczął się hałas z powodu tzw. afery z Marconim, Lloyd George przycichł nagle. Pisma jego partyi obarczyły go wówczas ciężkimi zarzutami. Lloyd George wysilać musiał całą swą rzutkość, by odzyskać zaufanie, utracone z powodu udziału w spekulacyach z amerykańskiemi papierami Marconiego.

Wybuch wojny światowej otworzył znowu ruchliwemu i giętkiemu politykowi pole do szerokiej, a wpływowej działalności. Lloyd George stanął na czele najzacieklejszych, nieprzejednanych wrogów Niemiec. Gdy wbrew przewidywaniu wszystkich wojna zaczęła się coraz bardziej przedłużać, Lloyd George rozpoczął ostro atakować rząd wojenny. Nikt nie wystąpił z tak ostrymi i gorzkimi wyrzutami jak on w sławnej mowie, nazywanej mową „Zapóźno“, w której Lloyd George obu swoich ministeryalnych kolegów Asquitha i Kitchenera oświetlił w sposób dla nich jak najniekorzystniejszy. Wtedy to wychłostał on całą potęgą drastycznej swojej wymowy błędy w kierownictwie wojną: brak zdolności przewidywania wypadków, opieszałość i powolność w wyzyskiwaniu doświadczeń i pouczeń, które wpłynęły z przebiegu wojny.

Jako agitator Lloyd George jest niezrównany. On to przez swój płomienny sposób agitacyi rzucił w krótkim czasie wielkie rzesze robotnicze, całe setki tysięcy ludzi do angielskich fabryk amunicyi.

Ma wszelkie dane, aby poruszyć do głębi cały lud angielski: potężną siłę woli, demoniczny rzeczywiście porywający temperament, mocną, wybitną, nieznającą przeszkód i nie dającą się w działaniu powstrzymać indywidualność.

W każdym razie trzeba się liczyć z tem, że Lloyd George to dziś najtęższa siła w politycznem życiu Anglii. I ten właśnie „silny człowiek“ stanął dziś na czele państwa, obalił Asquitha, ma przed sobą otwarte pole działania. Jest to człowiek, który niewątpliwie wytęży wszystkie siły, aby sprawę Anglii doprowadzić do pomyślnego końca, a przed niczem się nie cofnie. Już obecnie domagają się „Times“ dyktatury w Anglii. Cała zdecydowana i wielka wola zwycięstwa Anglii ucieleśnia się dzisiaj w tym ruchliwym i ognistym Walijczyku, który zasiadł na fotelu pierwszego ministra.

Powyższa charakterystyka Lloyd Georgea przedstawia tylko jedne strony jego przyszłej.

BRUNON KOSTECKI.

Zła wróżba.

10

(Ciąg dalszy).

To już nie ten zwykły ogień, który w komunikatach nazywa się „wzmożonym“ czy „silnym“ i który żołnierz lekceważy, a nawet używa do własnego „przemysłu“ okopowego. Bywało, że w pewnej odległości od rowów zapalono w nocy ogniska. Obok, o kilkadziesiąt kroków dalej dłubinoski wykopywały sobie płytkie doły, a z każdego wyglądała ciekawie twarz, oświetlona blaskiem ognia, twarz śmiejąca się, z wyrazem psoty i oczekiwania. Inspekcyjny oficer nadbiega i wpada w wściekłość.

— Bałwany, bodaj was piorun wystrzelał! — krzyczy. — Czyście zidyocieli? Toż zaraz Moskale będą strzelać do ognia! Zgasić w tej sekundzie.

Wyskakuje jakiś żołnierzyk ze swojej jamy i ciągnie prawie przemocą oficera do dołu.

— Schowajcie się, obywatelu podporuczniku — prosi — bo zaraz zaczną. O, o, już leci, jeden, drugi. Bach!

Przy zbliżaniu się pocisku żołnierze nie chowają głów, przeciwnie, wyłażą do połowy z dołów, bacznie uważając w którem miejscu ukaże się nad nimi ogień pękającego szrapnela.

— A bodaj was! — klnie oficer — cóż to, kartofle pieczecie? Ja wam dam kartofle.

— Wcale nie pieczemy kartofli, — tłomaczy się dłubinosek — tylko nie mamy aluminium na pierścionki, więc potrzeba nam zegarów od szrapneli...

Ale ogień istotnie „huraganowy“ jest czemś innem. Nie tyle na zniszczenie ciał jest wymyślony, ile na złamanie ducha. A to najgorsze! Twardszy od stali, silniejszy stokroć od śmierci musi być i jest duch żołnierza naszego. Szary i niepokaźny, obdarty i brudny żołnierzyk, co wytrzymuje do końca bez skargi i zachwiania się ten ogień — jest większym od obrońców Termopil i gwardzistów Napoleońskich, bo więcej cierpi i nierównie dłużej walczy, zanim umrze czy zwycięży.

Kompania Wajtera weszła do lasu ostrzeliwanego najsilniej, szybko przebiegła wśród resztek ziemianek i stosów połamanych drzew i znalazła się wreszcie w okopach. Na przebytej drodze kompanii zostało wielu pod opieką sanitaryuszów lub śmierci.

Rakowicki i Ryjek nie byli ranni. Ale Ryjek dostał w okopach rozkaz udania się do Brygady z pisemnym meldunkiem i poszedł, pożegnawszy się z kolegą.

— No, stary, trzymaj się ciepła! Gadałem przecież, że źle z nami będzie. Ten zając jucha wszystkiemu winien i wiatrak też. Oho, już niema Wajtra! Źle jest patrzeć, jak dyabeł miele...

— Przynieś co jeść — odpowiedział Rakowicki — bo zdycham z głodu. A powiedz w Brygadzie, żeby tego cholerę „festa“ (balon) ściągnęli armatami, bo Mochy zadużo widzą...

Gdy Ryjek wrócił — już nie mógł znaleźć swojej kompanii. W wirze ataków i kontrataków przesunęli ją gdzieindziej. Aby nie błąkać się daremnie, żołnierz wmięszał się do innego oddziału i został już w nim do nocy. Nastąpił wieczór, ogień armatni ucichł. Ale w uszach żołnierzy pozostał nieustanny szum i łoskot, pozostał jeszcze na długo, u niektórych na zawsze. Nawpół omdleli z głodu i wyczerpania grupowali się gdzieniegdzie po kilku i opowiadali sobie o przeżytym dniu, bo spać nie wszystkim pozwolono.

Hej, te żołnierskie naiwne opowiadania!

— Jeszcze ciemno było — mówi zachrypnięty dłubinosek — jak zaczęli walić. Walą i walą, ja nic! Myślę, że pierony przecież skończą kiedy. Idę na patrol, wróciłem, po drodze dranie zabili szrapnelem Bolka, tego co był w trzecim plutonie, a oni, taka ich mać, furt walą. Ja nic! Ale jak trafili w latrynę — to mówię: „oho, źle jest“. A potem, jak te, te na prawo puściły, poszliśmy do kontrataku. To ci lecimy pod górę, gorąco, cholera, jak w gębie u kury i wciąż drzemy się „hurra, hurra!“ Ale my się zmęczyli, więc padlimy, a nad nami Iwany wielkie, burki, jak sosny, nietylko wstaje jeden z drugim, jak długi, nic się nie boi i butem przydeptuje pętlę od granatu, ciągnie i potem okręci koło łba. Jak ci zafurczy! Łup! To my znów pod górę i „hurra“. Ale wysoka góra, ciężko, więc znowu padliśmy, a już jęzor kołem stanął od krzyku i kurzu... To porucznik woła: „obywatele, na miłość Boską, jeszcze drzyjcie się hurra i „naprzód“. Więc my się znów „udarli“ hurra, ale to nic nie pomogło...

(Dokończenie nastąpi).

działalności. Nie jest bowiem wykluczonem — jak twierdzą n. p. niemieckie pisma socyalistyczne — iż Lloyd George jako człowiek silnej ręki — w razie uwidocznienia się ostatecznego niemożności pokonania Niemiec — ruchliwą swoją olbrzymią energię poświęci pokojowi. Dla przeprowadzenia bowiem pokoju tak samo trzeba silnego człowieka, jak dla prowadzenia wojny.

Powieść utopijna a wojna światowa.

Juliusz Verne. — Conan Doyle. — Bellamy.

Posiadamy w literaturze światowej cały szereg powieści, w których bujna fantazya pisarzy, wychodząc z założenia rozwoju nowoczesnej techniki, przepowiada wszystkie nadzwyczajności przyszłych wojen. Fantazye te były tak śmiałe, tak dalece odbiegały od rzeczywistości, iż słusznie nazywano ten rodzaj twórczości „powieściami utopijnymi“, nie przypuszczając nawet, jak rychło „utopia“ stanie się rzeczywistym faktem.

Rozpoczyna się bowiem wojna światowa, przynosząc z sobą tyle nadzwyczajnych i niesłychanych rzeczy, że badając obecnie literaturę utopijną, zapytujemy, czy rzeczywiście zasługiwała ona na tę nazwę.

Do najśmielszych utopistów należał bezsprzecznie słynny autor francuski fantastycznych powieści dla młodzieży **Juliusz Verne.** Wszystkie jego nadzwyczajne opisy dalekich podróży balonami znajdują porównanie w dzisiejszej wojnie. Jak wiadomo Zeppeliny niemieckie z łatwością czynią wycieczki do Anglii i powracają stamtąd. A słynna jego fantazya o łodziach podwodnych, nosząca tytuł „Dwadzieścia tysięcy mil podmorskiej podróży“ czy nie znalazła urzeczywistnienie n. p. w podwodnych podróżach do Ameryki niemieckiej łodzi podwodnej „Deutschland“?

Już te dwa przykłady wskazują, jak niesłusznie nazywano powieści tego autora utopiami. Bardzo ciekawą książkę utopijną wydał na dwa lata przed wojną słynny angielski pisarz, twórca Sherloka Holmesa, **Conan Doyle.**

Przedstawił on wojnę przyszłości między Anglią a pewnym stosunkowo małym narodem. Naród ten jednak posiada potężny środek, przy pomocy którego nie waha się podjąć walki z dumnym Albionem. Środkiem tym jest flota łodzi podwodnych, która rozpoczyna blokadę wysp angielskich. Posiada ona rozległy promień działania, tak, iż może całymi tygodniami pozostawać poza swymi portami.

Po zatopieniu wielu krążowników angielskich przez niewidzialne torpedy łodzi podwodnych, dumna flota angielska zmuszona jest cofnąć się i schronić się do zabezpieczonych portów. — W dalszym ciągu książki autor przedstawia, jak łodzie podwodne torpedują angielskie okręty handlowe i odcinają w końcu Anglię od dowozu środków żywności.

Jak widzimy, powieść Conan Doyla zbliżoną jest bardzo do rzeczywistości.

Wielkiem powodzeniem cieszyła się swego czasu utopijna powieść **nieznanego niemieckiego autora „Wojna przyszłości“.** Wypadki opisane w tej książce zupełnie przypominają dzieje obecnej wojny światowej. Po jednej stronie stoją Niemcy, a po drugiej ententa, do której należą przedewszystkiem Anglia i Francya. Wszystkie dzisiejsze wynalazki wojny światowej, jak łodzie podwodne, miny, olbrzymie działa o niesłychanej doniosłości, samoloty odgrywają w tej książce wybitną rolę.

Co więcej. Nawet uchwalona niedawno w Niemczech powszechna służba cywilna była przepowiadaną w powieści w sławnej książce **Bellamyego.** „W roku dwutysięcznym“ przedstawione jest fantastyczne państwo przyszłości, oparte na zupełnie demokratycznych podstawach.

Cała ludność tworzy jedno wielkie uregulowanie aż do najmniejszych szczegółów stowarzyszenie pracujących. Każdy obywatel obowiązany jest do wykonywania pewnej pracy. Nikt nie jest zupełnym panem, nikt też nie jest zupełnym sługą. Każdy musi żyć z swego zarobku. Żaden obywatel państwa nie może być nieczynnym, dopóki jest zdolny do pracy.

Jak widzimy więc wszystkie utopie fantastycznych pisarzy urzeczywistniły się dzisiaj w mniejszym lub większym stopniu.

Konferencya socyalistów skandynawskich.

Stały wspólny komitet organizacyj robotniczych krajów skandynawskich odbył w dniach 8 i 9 b. m. konferencyę w Kopenhadze.

W konferencyi wzięli udział oprócz członków komitetu, także naczelni redaktorzy centralnych organów partyj skandynawskich.

Po długotrwałej dyskusyi nad polityką zagraniczną i nad sytuacyą państw neutralnych — powzięto dwie uchwały.

Pierwsza zamierza organizowanie robotników dla celów pokojowych. Zwraca się ona przeciwko bratnim organizacyom w krajach prowadzących wojnę i wobec cierpień, spowodowanych wojną, prosi kierownictwa partyi i poszczególnych towarzyszy partyjnych, aby przedstawili, **co socyalna demokracya może zdziałać przeciwko temu.**

Rezolucya wyraża w dalszym ciągu podziękowanie międzynarodowemu biuru socyalistycznemu za jego usiłowania pośrednictwa pokojowego i wzywa egzekutywę, aby poczyniła **kroki do rozpoczęcia obrad między partyami.**

Druga uchwała zajmuje się **neutralnością Skandynawii.**

Konferencya wyraża nadzieję, że organizacye i parlamentarni reprezentanci socyalnej demokracyi w dalszym ciągu będą popierać wszelkie usiłowania zachowania neutralności i będą usiłować uzyskać możliwie największy wpływ na interesy życiowe ludów pracujących.

Dla okładów, ból uśmierzających, radzimy używać Fellera dobroczynnie działkjącego fluidu z esencyi roślin z marką „Elza-fluid“. Desynfekcyonuje on, działa antyseptycznie, oczyszcza, przyspiesza leczenie i usuwa bole. Ceny pokojowe: 12 flaszek za tylko 6 K posyła wszędzie franko aptekarz E. V. Feller, Stubica, plac Elzy Nr 260 (Kroacya). Przeszło 100.000 listów dziękczynnych i lekarskie polecenia. Równocześnie można zamówić Fellera łagodnie przeczyszczające pigułki rumbarbarowe z marką „Elza-pigułki, 6 pudełek franko za 4 K 40 h. Pigułki te mają skutek pewny, są przyjemne w użyciu i wzięte u starych i młodych. (vi)

SIROLIN „Roche“

Do nabycia we wszystkich aptekach po Koron 4.—

Wskazana w chorobach piersiowych, kokluszu, astmie, po przebyciu influency.

Kto powinien zażywać Sirolinę?

1. Każdy, kto cierpi na dłuższy czas trwający kaszel, gdyż jest lepiej ustrzedz się choroby, aniżeli się leczyć.
2. Osoby cierpiące na chroniczne katary oskrzel, które leczą się znakomicie przy pomocy Siroliny.
3. Astmatycy, którzy dzięki użyciu Siroliny, doznają istotnej ulgi w swych cierpieniach.
4. Dzieci skrofuliczne, u których Sirolina wywiera korzystny wpływ na stan ogólny.



RZĄDOWO UPRAWNIONA
FABRYKA WÓD MINERALNYCH SZTUCZNYCH i SPECYALNYCH LECZNICZYCH
pod firmą
K. Rząca i Chmurski
w Krakowie, ulica św Gertrudy 4
wyrabia pod kontrolą komisyi przemysłowej Towarz. Lek. krak. polecone przez toż Towarz. **WODY MINERALNE,** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież specyalne lecznicze, jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz wody mineralne normalne z przepisu Prof. Jaworskiego. — Sprzedaż częściowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franko.

Maszyny do pisania i rachowania
nowe i używane
wstążki, kalki, farba do cyklostylu
oraz papier woskowy
zawsze na składzie
Rudolf Nowak, Kraków, Lelewela 7.
Maszyny do pisania przyjmuję do naprawy.

Syndykat Rolniczy w Krakowie
poszukuje do biura sprzedaży maszyn rolniczych
technika
ze średnią szkołą przemysłową wydziału budowy maszyn, oraz
praktykanta
z kilku klasami szkoły średniej.
Zgłoszenia osobiste lub listowne do Dyrekcy Syndykatu Rolniczego, plac Szczepański 6.

Zarząd wodociągu miejskiego
w Krakowie, Dz. XII. ul. Senatorska 1
poszukuje
kilku ślusarzy i robotników
z robotą ślusarską obznajomionych.

Przy zakupnach proszę się powołać na nasze pismo.

RENETY i inne gatunki JABŁEK
sprzedaje
po Kor. 1·40 za 1 klg.
FIRMA BRACIA ROLNICCY, KRAKÓW
Rynek główny 5. Sienna 2.
Telefon nr 2303.

WIERZCHY
jakoteż **formy wierzchów,** wszystkie nadające się na podeszwy drewniane gatunki skór, także odpadki
kupuje
Rudolf Richter, Berno,
Schreibwaldstrasse 28.

Zdolny monter, układacz płytek
znajdą zaraz zajęcie u firmy **I. Meisels,** Kraków, ulica Karmelicka l. 3.

Używane korki
każdą ilość kupuje fabryka „Iskra“, Kraków Łobzowska 8, płacąc najwyższe ceny.

Domku wiejskiego
z 2 do 3 morgami gruntu w okolicy Krakowa w bliskości lasu i stacyi kolejowej poszukuje się celem kupna, lub dzierżawy. Zgłoszenia przyjmuje Biuro ogłoszeń Feliksa Staltera, Kraków ul. Gołębia l. 2.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).